

Wierność: istota małżeństwa

Istotą małżeństwa są trzy podstawowe elementy: jedyność, nierozzerwalność i płodność. Jest to jakby kręgosłup. Jeśli ktokolwiek chciałby zawrzeć małżeństwo wykluczając którykolwiek z tych elementów z obszaru swojego zaangażowania czyniłby je nieważnym. Małżeństwo takie nie byłoby również zdolne utrzymać się.

Małżeństwo

bowiem nie jest pomysłem człowieka, czymś, co każdy mógłby kształtować według swojego uznania. Jako ludzie możemy w wolny sposób zdecydować, czy wyjść za mąż lub ożenić się oraz, do pewnego stopnia, z kim. Nie decydujemy jednak o znaczeniu małżeństwa. Zasadnicze cechy małżeństwa związane są z naturą mężczyzny i kobiety w ich wzajemnej komplementarności, ustaloną według planów Bożych.

Małżonkowie

„już nie są dwoje, ale jedno ciało” (Mt 19, 6; c. Rdz 2, 24). Wyłączność miłości małżeńskiej jest konsekwencją głębokiej jedności małżeństwa. Jeśli uznamy konieczność całkowitego wzajemnego daru z siebie (jego dla niej i jej dla niego), zrozumiemy również, dlaczego powinien być on wyłączny. Kto chciałby „oddać się” więcej niż jednemu mężczyźnie lub kobiecie, mógłby to uczynić tylko częściowo, rozdając ze swej płciowości to, co jest najmniej osobiste i najbardziej zewnętrzne. Faktem jest, że przy takim założeniu, kochankowie, w przeciwieństwie do prawdziwych małżonków, nie posiadają się w sposób wyłączny, ale częściowo, nie należą do siebie w pełni. A zatem nie kochają się, bo miłość autentyczna jest całkowita. W takim wypadku modne słowo „partner” nabiera podwójnego znaczenia.

W

celebracji liturgii małżeństwa małżonkowie wymieniają obrączki ze słowami: „Przyjmij tę obrączkę jako znak mojej miłości i wierności. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Zobowiązanie do wierności w różnorodnych okolicznościach życia małżeńskiego bez wątpienia nie jest łatwe, zwłaszcza w społeczeństwie postchrześcijańskim, w którym istnienie pozamałżeńskich „przygód” toleruje się, a nawet uważa za sympatyczne.

Sakrament

małżeństwa udziela małżonkom specyficznej łaski, która między innymi pomaga im w dotrzymaniu zobowiązania wierności. Kapłan przypomina małżonkom, że w sakramencie tym Chrystus daje im swoją siłę, aby byli sobie wierni i razem nieśli odpowiedzialność za małżeństwo.

Wymiana

obrączek nie przynosi jednak wierności z magiczną siłą, jako zdolności nabytej na całe życie. Miłość małżeńska i wierność muszą być budowane dzień po dniu. Miłość jest rzeczywistością dynamiczną, żywą, i jako taka, jeśli ma trwać musi być nieustannie odnawiana i wzbogacana. Wierność małżeńska nie sprowadza się do unikania zdrady swego małżonka. Jest ona czymś ogromnie pozytywnym, wielkim i wspaniałym podbojem, który urzeczywistnia się stopniowo, dzięki odnawianemu codziennie wysiłkowi. Utkana jest ze zwykłych aktów wierności, jak również z drobnych zabiegów...

Obejmuje także

przewidywanie i unikanie okoliczności, które mogłyby postawić któregoś z małżonków w trudnej sytuacji. Bycie wiernym oznacza trwanie i wzmaganie się miłości, oznacza ciągle odnawianie własnego „tak”, również wtedy, gdy to kosztuje. Oznacza również unikanie takiej krytyki lub sądu, który jest twardy i negatywny, który mógłby urazić i stanowi „słowne cudzołóstwo” -- autentyczny nowotwór -- toczący harmonijne współistnienie małżonków. Prawdopodobnie liczniejsze są małżeństwa zniszczone przez „cudzołóstwo krytyki”, niż te, które rozpadły się z powodu zdrady w intymnej relacji pozamałżeńskiej.

Osiągnąć

pełnię miłości -- to wyzwanie dla wszystkich, którzy zawierają małżeństwo. Dla chrześcijanina wyzwanie to zyskuje jeszcze głębszy wymiar, gdyż zanurzone jest w zbawczym zamyśle Boga. Wierność swemu współmałżonkowi jest jednocześnie wiernością Bogu i Jego powołaniu do świętości.

/Fragment książki ks. Arturo Cattaneo "...i żyli długo i szczęśliwie"/